

Odeszli z pamieci ludzi ich slawe zabralo morze
Nowi, chodz ciagle swieca na firmamencie nieba
Jak my, zmienia sie w piasek, ktory zmyje ulewa
W ksiazkach nikt nie wspomni, ludzie juz nie chca czytac
To swiat groteski, glosu rozsadku juz nie slychac
Nie ma juz bohaterow teraz krolem jest blazen
Teraz jest cool, luzno, super, bomba zniszczono powage
Sprawiedliwosc ma oczy I fiskalna kase
Podstawowe wartosci splonely jak papier
Usiadlem na tym brzegu, woda koila bol wedrowki
Sluchalem krzyku mew I widzialem w tym ludzi
Kto glosniej, kto lepiej to niekonczacy sie wyscig
W tych czasach trwania swoj spryt to podstawy etyki
Szukalem w sobie podobnych dlatego boli to tak mocno
Zeby nie zwariowac trzeba uciec w samotnosc
Tlum nam ludzi podobnych wierzylo w swiat idealny
Dzis nie ma nic sami jestesmy na tej plazy

Stracilismy nadzieje idac pod prad tak silny
Za reke z bezczelnoscia wiesz sami przeciw wszystkim
To nie jest serial tu nadzieja umarla
Ten swiat to farsa wole lsnic czy splonac jak zapalka
Blysnac chociaz na chwile by ogrzac chlod tej nocy
Moze dam zycie energii by znowu sens zdobyc
W miescie gdzie kazdy rog oblepia nachalnie cywilizacja
Ktos o tym swiecie zapomnial
Nie wyslal nam swiatla I mimo swiadomosci, ze stoje na czyms twardym
Czuje jakby piasek na plazy nikt nie zabroni mi marzyc
Wedrowac tak dlugo az sens I spokoj znajde
Z bohaterami z Olimpu siedziec I pic grappe
Znalezc to cos co pietnowano kiedys jako szalenstwo
Odnalezc Boga bezpieczenstwo I przywrocic szlachetnosc
To techno polis mnie meczy
Wysysa z krwia rozsadek zwieksza sie swiata majatek
Lecz coraz bardziej znika czlowiek
Tylko w snach mnie tu nie ma
I tylko w snach czuje radosc
Otwieram oczy I zamiast plazy znow miasto

Chce bys wysluchal tych slow o jedno prosze pozwol
Znajdz w sobie sile na dobro na wiedze I na rozum
Zatrzymajmy sie w pedzie nikt nie pamieta po co biegnie
Czy na pewno po szczescie czy sam bieg nie jest biegu sensem
Nic nie jest pewne ja przeciez sam wciaz pytam
Szukam sposobow by kiedys poleciec jak Ikar
Na skrzydlach tej wolnosci
I jesli mam jak on spasc to spadne jak on
Ale szczesliwy bo zylem naprawde